

*Stanisław Burdziej*¹

PRZEJRZYSTOŚĆ, JAWNOŚĆ, AUTORYTET: NIEFORMALNE OGRANICZENIA ZASADY JAWNOŚCI POSTĘPOWANIA W POLSKIEJ PRAKTYCE SĄDOWEJ

Streszczenie

Chociaż zapisy polskiej konstytucji zasadniczo gwarantują jawność postępowania sądowego, oprócz ograniczeń formalnych (wyłączenie jawności w uzasadnionych przypadkach) dostęp publiczności na sale rozpraw blokuje szereg praktyk nieformalnych. Ograniczenia te były jednym z głównych przedmiotów badań, przeprowadzonych w latach 2010–2012 na próbie ponad 9.000 rozpraw w sądach rejonowych i okręgowych we współpracy z Fundacją Court Watch Polska. Autor identyfikuje przyczyny utrzymywania się tych ograniczeń w specyficznym podejściu części pracowników sądowego wymiaru sprawiedliwości do kwestii jego legitymizacji, a także w błędnym kole, jakie uruchamia i petryfikuje brak zainteresowania obywateli sposobem wymierzania sprawiedliwości. Stawia też tezę, że zaobserwowane praktyki przyczyniają się do osłabienia zaufania Polaków do wymiaru sprawiedliwości. Tymczasem, autorytet sądu jest dziś uzależniony m.in. od sposobu potraktowania obywatela, przejrzystości postępowania oraz zdolności komunikacyjnych sędziego.

słowa kluczowe: jawność, kontrola obywatelska, sądownictwo, legitymizacja

¹Dr Stanisław Burdziej jest adiunktem Katedry Socjologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz współzałożycielem i członkiem zarządu Fundacji Court Watch Polska. Adres e-mail: s.burdziej@courtwatch.pl. Artykuł powstał w ramach projektu finansowanego przez NCN (grant nr 2013/09/D/HS6/00937) pt. „Partycypacja, deliberacja, alienacja — legitymizacja władzy sądowniczej w społeczeństwie obywatelskim”.

**Transparency, Publicity, Authority: Informal Constraints
on the Principle of Publicity of Proceedings in the Polish Court Practice
Abstract**

Although in principle the Polish Constitution guarantees the publicity of court proceedings, the public access to the courtroom, apart from formal constraints (closing of hearings to the public in justified circumstances), is blocked by several informal practices. These informal constraints have become one of the main topics of an extensive study carried out in 2010–2012 on the sample of more than 9,000 court hearings in district and regional courts, in cooperation with Court Watch Poland Foundation. In our opinion, the reason for the persistence of such constraints lies in a specific approach of the practitioners of justice to its legitimacy and in a somewhat vicious circle which is activated and petrified by the lack of interest among the public in justice administration. Moreover, it is hypothesized that those practices undermine the trust of Poles in the justice system, while today, the court authority is dependent, more than before, on the treatment granted to citizens, on transparency and communication skills of the judge.

Key words: publicity, civic control, judiciary, legitimacy

Wstęp

Mimo upływu niemal ćwierćwiecza od transformacji ustrojowej w Polsce, a także mimo podejmowanych w tym czasie stałych prób reformowania polskiego wymiaru sprawiedliwości, zaufanie do sądowego wymiaru sprawiedliwości pozostaje na relatywnie niskim poziomie². Z badań CBOSu, opublikowanych w styczniu 2013 roku wynika, że aż 22 procent respondentów nie wierzy, iż sędziowie orzekają nie ulegając naciskom (CBOS 2013). Dalsze 44 procent uważa, że sędziowie czasem im ulegają, a czasem nie. W sumie, dwie trzecie obywateli nie ma pełnego zaufania do niezawisłości sędziów. Nietrudno uzmysłowić sobie dalekosiężne, negatywne skutki takich wyobrażeń — niezależnie od rzeczywistego obrazu niezawisłości sędziów w Polsce. Po

²Artykuł stanowi opracowanie wyników badań prowadzonych wspólnie z Bartoszem Pilitowskim i zaprezentowanych we wspólnej publikacji (Pilitowski, Burdziej 2012). Wspomniana publikacja koncentruje się na zagadnieniach praktycznych, w tym zawiera rekomendacje pod adresem sądów oraz Ministerstwa Sprawiedliwości. Niniejszy artykuł stawia sobie nieco inne cele, w tym ogólniejszy namysł nad związkami pomiędzy przyjętymi w badaniu wskaźnikami stosunku sądów do obywateli a poziomem legitymizacji i autorytetem sądownictwa. Badania sfinansowano dzięki grantowi Fundacji im. Stefana Batorego w ramach programu „Demokracja w działaniu”.

pierwsze, będzie to większa skłonność do szukania pozasądowych (czy raczej — pozaprawnych) sposobów rozwiązywania konfliktów, wiążąca się nierzadko z łamaniem norm społecznych. Po drugie, niewiara w niezawisłość będzie przekładać się na mniejszą skłonność stron do podporządkowania się wyrokom sądu. Po trzecie, strach przed arbitralnością niszczy poczucie bezpieczeństwa, jakiego wymaga inwestowanie i prowadzenie działalności gospodarczej. To ostatnie dobrze widać zresztą przy lekturze jednej z depesz amerykańskiego ambasadora w Polsce, ujawnionych przez portal Wikileaks. Ambasador Victor Ashe pisał wówczas, iż naprawa sądownictwa byłaby korzystna dla amerykańskich firm inwestujących w Polsce. Nie jest to, rzecz jasna, wyczerpujący katalog takich negatywnych konsekwencji.

Przyczyny niskiego poziomu zaufania do wymiaru sprawiedliwości są niewątpliwie złożone, zaś literatura na temat ułomności społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, w tym deficytu zaufania do instytucji publicznych, jest bardzo rozległa (por. Misztal 2011; Szczegóła 2013). W kontekście samego sądownictwa duże znaczenie ma, rzecz jasna, dziedzictwo zaborów oraz komunizmu, które przejawia się nie tylko nieufnością do instytucji państwa i jego rozmaitych agend, lecz także — powiązaną z nimi niską kulturą i świadomością prawną Polaków (por. Daniel 2007; Kurczewski 2007; Skąpska, Bryda 2013; Stępień 2010). Zdarza się jednak, że problem deficytu zaufania jest bagatelizowany. Sprowadza się go czasem do kwestii negatywnego wizerunku sądownictwa, kształtowanego rzekomo przez nastawione na szukanie sensacji media. Niewątpliwie, komunikowanie wszelkich złożonych treści — a do takich należą często kwestie rozstrzygane przez sądy — w społeczeństwie masowym jest trudne. Niemniej, są i takie czynniki owego deficytu, które zależą od pracy samych sędziów i sądów — i to one będą głównym przedmiotem prowadzonej tu refleksji.

W niniejszym artykule koncentruję się na kwestii jawności postępowania, kluczowej z punktu widzenia zaufania do niezawisłości sądu. Najpierw krótko charakteryzuję badania, będące podstawą stawianych tu tez, a następnie prezentuję typologię tytułowych nieformalnych ograniczeń zasady jawności. Wspomniane ograniczenia występują na różnych poziomach i obejmują m.in.: nieuprawnione ograniczanie dostępu do budynku sądu przez pracowników ochrony, spisywanie danych osób wchodzących do sądu, pomijanie obowiązkowego wywołania sprawy bądź wywoływanie jej w sposób trudno słyszalny,

uprzywilejowany dostęp prokuratorów na sale rozpraw (poza czasem trwania rozprawy), spisywanie danych uczestników rozpraw do protokołu, wypytywanie o cel wizyty na sali rozpraw, a także — przykład najbardziej jaskrawy — uniemożliwianie przez sędziego uczestnictwa publiczności w rozprawach jawnych. Następnie rozważam tezę, że zaobserwowane praktyki przyczyniają się do osłabienia zaufania Polaków do wymiaru sprawiedliwości, a także rozpowszechnienia mylnego przekonania, że jedną z jego głównych bolączek jest korupcja. Argumentuję, że podobnie jak w innych sferach życia społecznego, autorytet sędziego i sądu nie jest już dany i oczywisty, lecz musi być stale odnawiany i wzmacniany. Autorytet ten jest uzależniony m.in. od sposobu potraktowania obywatela, przejrzystości postępowania oraz zdolności komunikacyjnych sędziego. Ustalenia empiryczne, będące fundamentem niniejszego artykułu, są więc punktem wyjścia do bardziej teoretycznych rozważań na temat przemian legitymizacji profesji zawodowych, w tym zwłaszcza zawodów zaufania publicznego.

Charakterystyka badań

Prezentowane dane to efekt badań prowadzonych od czerwca roku 2010 i w zamierzeniu mających charakter cykliczny i ciągły. Dotychczas zrealizowano trzy pełne, roczne cykle badań; jednostkowe wyniki były publikowane w postaci raportów, zawierających rekomendacje praktyczne pod adresem Ministerstwa Sprawiedliwości oraz prezesów sądów. Prezentowane poniżej dane liczbowe dotyczą drugiego cyklu badań, prowadzonych między 15 lipca 2011 a 15 lipca 2012 roku. W ich trakcie zgromadzono 5126 obserwacji posiedzeń sądowych ze 113 sądów rejonowych i okręgowych w całym kraju. Obserwacje te prowadzili wolontariusze przeszkoleni przez Fundację Court Watch Polska — organizację pozarządową, powstałą w roku 2010 i stawiającą sobie za cel monitorowanie funkcjonowania polskiego sądownictwa z perspektywy obywateli. Obserwatorzy zwracali uwagę na dwa aspekty funkcjonowania sądów, posługując się w tym celu dwiema odrębnymi kartami obserwacji. Pierwsza dotyczyła przebiegu samego posiedzenia i obejmowała kwestie takie jak punktualność, traktowanie stron i publiczności, przestrzeganie podstawowych praw uczestników postępowania, sposób protokołowania oraz uzasadnienie wyroku. Druga dotyczyła

infrastruktury budynku sądu — m.in. oznakowania budynku, działania ochrony, dostępności informacji, technicznych warunków wglądu do akt, itp. Obserwatorzy sami zdecydowali o tym, które posiedzenia będą obserwować — badanie nie ma więc charakteru reprezentatywnego, choć przy tak znacznej próbie można założyć, iż wyniki badania są bliskie reprezentatywności. Potwierdzeniem tego przypuszczenia jest fakt, iż analizy danych napływających z trzeciego cyklu obserwacji wskazują na dużą zbieżność rozkładów odpowiedzi na poszczególne pytania zawarte w obu kartach obserwacji w stosunku do lat ubiegłych.

Jak łatwo zauważyć, relacjonowane tu badania miały — i mają — charakter badań w działaniu (por. Lewin 2010). Obejmują bowiem aktywne uczestnictwo badaczy w przemianie badanego kontekstu społecznego — w tym przypadku, praktyki funkcjonowania polskiego sądownictwa. W odróżnieniu od standardowego efektu ankietarskiego, wpływ obserwatorów na przebieg interakcji w sali sądowej nie jest efektem ubocznym i niepożądanym, ale założonym i pożądanym. Obserwatorzy nie deklarują wprawdzie celu swej obecności na sali rozpraw spontanicznie, sędziowie często jednak się go domyślają. Ponadto, wyniki badań z lat 2010–2011, 2011–2012 i 2012–2013 zostały opublikowane w postaci ogólnopolskich raportów (zob. Piliński, Burdziej 2011, 2012, 2013), które były komentowane w prasie, a także na internetowych forach sędziów. Autorzy badania mieli także okazję przedstawić jego koncepcję oraz wyniki na licznych forach, w tym w rozmowach z dwoma Ministrami Sprawiedliwości, podczas licznych spotkań z prezesami sądów oraz sędziami, a także przedstawicielami sędziowskich stowarzyszeń. W roku 2011 Ministerstwo Sprawiedliwości wystosowało obszernie pismo zawierające szereg rekomendacji opartych o ustalenia pierwszej edycji badań, które zostało rozesłane do wszystkich Sądów Apelacyjnych w kraju. Warto podkreślić wreszcie, że — w zgodzie z koncepcją *action research* — narzędzia wykorzystywane w badaniu (karty obserwacji) powstały — i są systematycznie modyfikowane — w toku współpracy z *insiderami* badanego kontekstu — w pierwszym rzędzie sędziami, lecz także pełnomocnikami stron i innymi uczestnikami posiedzeń (np. samymi obserwatorami). Wszystkie te działania przyczyniają się do pozytywnych przemian w pracy sądów, choć ich wymierne efekty należy jeszcze systematycznie przebadać.

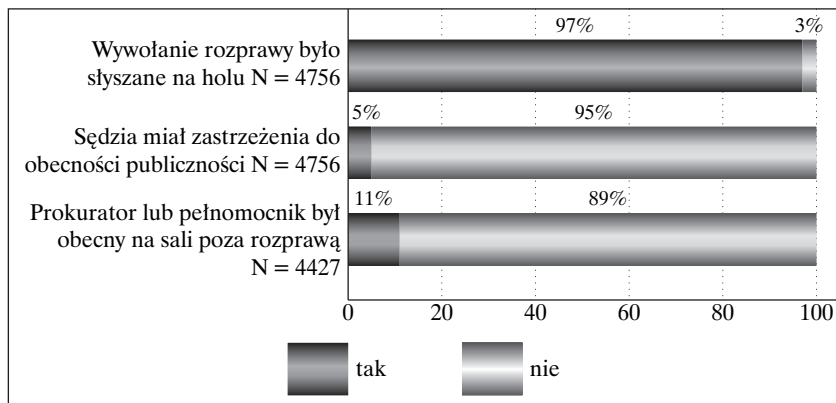
Typologia nieformalnych ograniczeń zasady jawności

Artykuł 45 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w ustępie 1. zawiera gwarancje jawności postępowania przed sądem: „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”. W ustępie 2. przewidziano, iż „Wyłączenie jawności rozprawy może nastąpić ze względu na moralność, bezpieczeństwo państwa i porządek publiczny oraz ze względu na ochronę życia prywatnego stron lub inny ważny interes prywatny”. Nawet wówczas jednak, „wyrok ogłaszany jest publicznie”. Przypadki wyłączenia jawności regulują ustawy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego widać ewolucję w kierunku rozszerzania zasady jawności: na mocy niedawnej uchwały Sądu jawność dotyczy także posiedzeń sądu w sprawach karnych (28 marca 2012, R. I KZP 26/11).

Jednym z celów badań było ustalenie, jak przestrzeganie tego prawa wygląda w praktyce. Przyjęto szerokie rozumienie jawności, które obejmuje nie tylko samą możliwość udziału publiczności w jawnej rozprawie czy posiedzeniu, lecz także szereg czynników warunkujących skorzystanie z tego prawa. Przykładowo, stwierdzone w toku badań przypadki odmawiania wstępu do budynku sądu osobom nieposiadającym wezwania do sądu, lub wypraszenia z budynku przez ochronę, można uznać za *de facto* ograniczenie jawności postępowań sądowych. Podobnie, sytuacje, w których możliwość pozostania na rozprawie jawnej sędziowie lub pracownicy sekretariatów uzależniali od uzyskania przez potencjalną publiczność specjalnych zgód czy pozwoleń, należy potraktować jako faktyczne ograniczenie jawności.

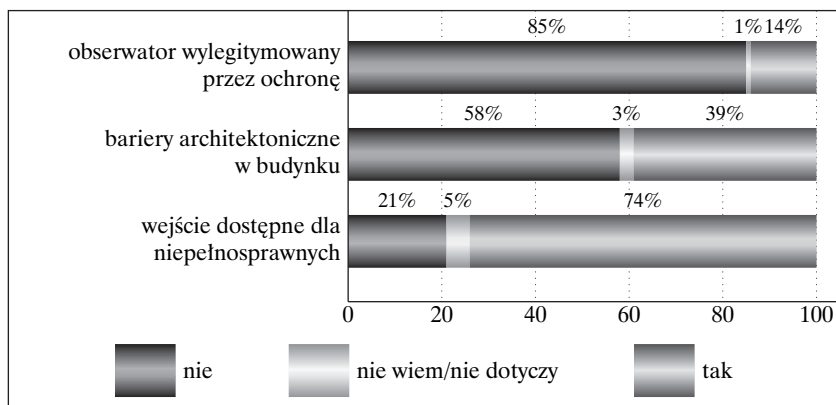
Poniżej zaprezentowano typologię nieformalnych ograniczeń w dostępie do rozpraw jawnych, z jakimi spotkali się obserwatorzy w latach 2010–2013. W przypadku stwierdzenia konkretnego problemu, byli oni proszeni o sporządzenie krótkiego opisu sytuacji; opisy te stały się punktem wyjścia do utworzenia porządkującej takie przypadki typologii. Należy jednak podkreślić, że mowa tu na ogół o przypadkach skrajnych i relatywnie rzadkich. Wykresy 1 i 2 pokazują częstotliwość występowania niektórych z sygnalizowanych tu problemów, z podziałem na te dotyczące przebiegu rozprawy i te dotyczące aspektów infrastrukturalnych. Wykresy te dają obraz skali występowania poszczególnych problemów. Sporządzono je na podstawie tych obser-

Wykres 1. Średnie proporcje odpowiedzi Tak i Nie na wybrane pytania kwestionariusza z 43 sądów, w których przeprowadzono min. 15 obserwacji (2011–2012)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Pilitowski, Burdziej (2012).

Wykres 2. Proporcje odpowiedzi Tak i Nie na wybrane pytania kwestionariusza dotyczącego infrastruktury budynku sądu (N = 511 obserwacji z 68 sądów, na temat których zebrano dane od co najmniej 2 obserwatorów)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Pilitowski, Burdziej (2012).

wacji z lat 2011–2012, przeprowadzonych w tych sądach, w których dokonano minimum 15 obserwacji:

Oto propozycja typologii nieformalnych ograniczeń zasady jawności postępowania:

a) ograniczanie dostępu do budynku sądu przez ochronę

Ograniczenia jawności mogą pojawić się już na etapie dostępu do budynku sądu:

Pracownica ochrony wylegitymowała mnie, po czym zapytała, kim jestem i w jakiej sprawie przyszedłem. Gdy odpowiedziałam, że jestem studentką prawa i przyszedłem w celach dydaktycznych na rozprawę, zapytała, czy jestem umówiona. Na odpowiedź, że nie, stwierdziła, że do sądu ani na rozprawę nie można tak po prostu wejść i trzeba się umówić, po czym skierowała mnie do Prezesa Sądu. (Nysa, Pl. Kościelny 6)

b) niedostosowanie wejścia oraz bariery architektoniczne utrudniające dostęp osobom niepełnosprawnym

Nieprzystosowanie wejścia do potrzeb osób na wózkach inwalidzkich to najczęstsza z zanotowanych barier. Obserwatorzy stwierdzili jej występowanie w przypadku co piątego budynku sądu. Chodzi tu nie tylko o brak podjazdu czy alternatywnego wejścia dla osób na wózkach, lecz także o brak odpowiedniej informacji, gdzie osoba taka może otrzymać pomoc. Zdarza się, że sąd jest zaopatrzony w łazik schodowy, ale informacja ta nie jest łatwo dostępna. Zdarzają się też sytuacje kuriozalne, jak ta opisana poniżej, gdzie informacja o możliwości uzyskania pomocy znajdowała się w miejscu dla osób niepełnosprawnych niedostępnym.

Wejście nie było dostępne dla niepełnosprawnych. Nie ma możliwości samodzielnego pokonania schodów. Na drzwiach znajdowała się tabliczka, na której było napisane, że osoby niepełnosprawne mają zgłosić się do pokoju, chyba nr 2 i poprosić o pomoc. (Grodzisk Wielkopolski, Żwirki i Wigury 3)

c) niewłaściwe (niewyraźne) wywołanie rozprawy

Brak wywołania rozprawy, bądź takie jej wywołanie, które obserwator uznał za trudno słyszalne, zdarza się relatywnie rzadko — w analizowanym okresie stwierdzono je w przypadku 3% rozpraw. Obserwatorzy informowali jednak również o sytuacjach, w których mieli wrażenie, iż rozprawy celowo nie wywołuje się w odpowiedni sposób (głośno, aby wezwanie było słyszalne na korytarzu), aby utrudnić lub uniemożliwić udział nieoczekiwanej publiczności.

d) odmowa udzielenia informacji publicznej przez pracowników sekretariatów i Biur Obsługi Interesanta

W toku badania zadaniem obserwatorów było podjęcie próby uzyskania prostej informacji zarówno w sekretariacie, jak i w Biurze

Obsługi Interesanta — o ile takie istniało. W sekretariatach obserwatorzy pytali o wokandę na kolejny dzień, zaś w BOI — o możliwość uzyskania pomocy z urzędu w sprawie o odszkodowanie oraz numer sali, w jakiej odbędzie się rozprawa o danej sygnaturze. Wszystkie te kwestie stanowią informację publiczną w rozumieniu ustawy o dostępie do informacji publicznej (z dn. 6 września 2001, Dz.U. 2001 nr 112 poz. 1198), która stanowi, iż „Informacja publiczna, która może być niezwłocznie udostępniona, jest udostępniana w formie ustnej lub pisemnej bez pisemnego wniosku” (Art. 10, ust. 2 U.d.i.p). Tymczasem, 9% obserwatorów spotkało się w BOI z odmową udzielenia informacji o numerze sali, zaś 7% nie otrzymało potrzebnej informacji w sekretariacie:

Pytanie o najbliższą wokandę w Sądzie Rejonowym w Mysłowicach dla osób pracujących w tamtejszych sekretariatach jest pytaniem wyjątkowo drażliwym i wywołuje w nich skrajne emocje. Panie, z którymi miałam przyjemność rozmawiać z niebывałym poczuciem wyższości i kpinią wyjaśniły mi, że jestem tylko „człowiekiem z ulicy”, który nie ma prawa żądać czegokolwiek. W jednym z sekretariatów w ogóle nie chciano ze mną rozmawiać, a kiedy już pozwolono mi dość do słowa i wyraziłam swoją prośbę o najbliższe wokandy, Pani z którą miałam przyjemność stała się agresywna. Wówczas padły słowa takie jak.: „jakaś kpina”, „jakim prawem?”, „absolutnie nie możliwe”, „chyba sobie Pani żartuje”. [...] (Mysłowice, Krakowska 2)

e) zbyt małe rozmiary sal rozpraw

Bywa, że niemożność wzięcia udziału w rozprawie w charakterze publiczności wynika z niewielkich rozmiarów sali sądowej. Problem jest szczególnie poważny wówczas, gdy istnieją przesłanki, aby oczekiwać wzmoczonego zainteresowania publiczności daną sprawą. W takich sytuacjach, wyznaczanie na rozprawę bardzo małej sali może nosić znamiona celowego utrudniania dostępu dla publiczności.

Sędzia nie miał zastrzeżeń, ale nie mogłam zostać na sali rozpraw, ponieważ była tak mała, że nie było ani jednej ławki dla publiczności i sędzia poprosiła mnie żebym poczekała na korytarzu bo nie ma warunków. W tej sali były tylko: ława dla sądu, ławka dla prokuratora, i dla oskarżonego (i ta sama dla jego obrońcy) i pulpit dla świadków. Nic więcej. (SR Bydgoszcz, XI Wydz. Karny, 02.05.2012)

W dalszej kolejności, należy wskazać szereg ograniczeń czy zastrzeżeń do obecności publiczności ze strony sędziego:

f) wymaganie pisemnych lub ustnych zezwoleń na udział w rozprawach jawnych (np. od prezesa sądu, przewodniczących wydziału, sądów wyższych instancji, uczelni etc.)

Niekiedy sędziowie mylnie informowali obserwatorów, iż chęć udziału w rozprawach należy zgłaszać z wyprzedzeniem i/lub uzyskać stosowne pozwolenie:

Sędzia wyprosił nas z sali, informując, że na sali mogą być tylko osoby wzwane (SR Poznań-Grunwald i Jeżyce, III Wydz. Karny, 16.04.2012)

Po ok. 15 minutach od rozpoczęcia rozprawy, zostałam w dosyć stanowczy sposób zapytana „Co Pani tutaj właściwie robi”. Odpowiedziałam, że jestem studentką UJ i obserwatorką Fundacji CWP. Moje tłumaczenie (sprawa jest jawna itp.) zostało zlekceważone i dostałam polecenie natychmiastowego zgłoszenia się do p. przewodniczącej wydziału i ewentualny powrót na salę z potwierdzeniem jej zgody. [...] (SO Kraków, VII Wydz. Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, 31.05.2012)

Zdarzały się też przypadki, gdy w sekretariacie lub Biurze Obsługi Interesanta obserwatorom udzielano błędnych informacji, przekonując, że udział w rozprawach jawnych w charakterze publiczności wymaga uzyskania czyjeś zgody, bądź w ogóle odmawiano udzielenia informacji:

Pani z sekretariatu powiedziała, że nie można sobie samodzielnie przyjść na rozprawę w charakterze publiczności, tylko przynajmniej dzień wcześniej należy zadzwonić do sekretariatu i zapytać czy przewodniczący wyraża zgodę na uczestnictwo osoby w charakterze publiczności. (Toruń, Piekary 51)

g) szczegółowe wypytywanie o cel udziału w rozprawie

Obserwatorzy byli instruowani, by na pytanie o charakter obecności w sali odpowiadać: „publiczność niezwiązana ze sprawą”. Miało to na celu wykluczenie obaw sędziego, iż przedstawiciel publiczności jest w istocie zakamuflowanym świadkiem i za jakiś czas będzie zeznawał w danej sprawie. Części z sędziów nie wystarczała jednak taka informacja; dokładne wypytywanie o przyczynę obecności może wszakże wywoływać dyskomfort publiczności i zniechęcać do udziału w kolejnych rozprawach:

Sędzia zapytała się kim jestem. Nie wystarczyła odpowiedź, że publiczność niezwiązana ze sprawą, powiedziałam, że studentka. Sędzia nadal prosiła, by

podać szczegóły, więc powiedziałam, że obserwator Fundacji C.W.P. Sędzia dołączyła tę informację do protokołu. (SR Olsztyn, I Wydz. Cywilny, 29.02.2012)

h) werbalne i niewerbalne oznaki dezaprobaty dla obecności publiczności

Zdarzało się, iż sędziowie zezwalając na obecność publiczności, na różne sposoby wyrażali im swoją dezaprobatę:

Sędzia spytała, w jakiej roli znajduję się na sali. Powiedziałam, że jako publicznosc. Miałam przy sobie formularz, więc zaznaczyła, że nie mogę notować przebiegu rozprawy, tego co mówią świadkowie i oskarżony. Powiedziałam, że nie zajmuję się tym tylko pracą sądu. Na pytanie, gdzie odbywam praktyki odpowiedziałam, że w Fundacji Court Watch. Sędzia wypowiedziała się negatywnie na temat działalności fundacji, zaznaczając wcześniej, że dostała kiedyś jakąś ankietę, czy niepochlebne pismo, nie wiem do końca. Poprosiła, żebym pokazała jej formularz [obserwacji] przebiegu rozprawy. Przeczytała wszystko na głos, nie omieszkała również skomentować niektórych podpunktów i uzasadnić bezsens pracy obserwatorów (ponieważ nie znamy się i rozumiemy część rzeczy opacznie). W rezultacie zatrzymała jeden egzemplarz formularza dla siebie, zaznaczyła w protokole moją obecność i pozwoliła mi zostać. Widać jednak było, że nie była zadowolona z mojej obecności. (SR Bydgoszcz, III Wydz. Karny, 11.05.2012)

i) nakazywanie opuszczenia sali mimo jawnego charakteru posiedzenia

Obserwatorzy, wybierając rozprawę, nie wiedzieli, czy toczy się ona z wyłączeniem jawności, czy też nie. Zdarzało się więc, że wchodzili na rozprawę niejawne, z których byli wypraszeni; bywało też tak, iż sędzia *ad hoc*, aczkolwiek mając po temu przesłanki, wyłączał jawność. W takich sytuacjach zwracaliśmy szczególną uwagę na sposób, w jaki sędziowie informowali o niejawnym charakterze rozprawy — m.in. czy w ogóle użyli sformułowania o „wyłączeniu jawności”, czy tylko nakazywali opuszczenie sali. W tej drugiej sytuacji obserwatorzy nie wiedzieli, czy rozprawa ma charakter niejawny, mieli jednak na ogół poczucie, iż są z niej „wyrzucani”. Niemniej, zdarzały się — choć sporadycznie — takie sytuacje, gdy w wyniku późniejszej interwencji u władz sądu okazywało się, że obserwatorzy zostali wyproszeni z sali, mimo iż jawności nie wyłączono. Można mieć obawy, że sytuacje takie były częstsze, gdyż — mimo wyproszenia publiczności — sędziowie nie wpisywali faktu wyłączenia jawności do protokołu. Oto trzy przypadki, w których potwierdzono, iż rozprawa miała charakter jawny (tj. fakt wyłączenia jawności nie został zaprotokołowany):

Po ok. 15 minutach od rozpoczęcia rozprawy, zostałam w dosyć stanowczy sposób zapytana „Co Pani tutaj właściwie robi”. Odpowiedziałam, że jestem studentką UJ i obserwatorką Fundacji CWP. Moje tłumaczenie (sprawa jest jawna itp.) zostało zlekceważone i dostałam polecenie natychmiastowego zgłoszenia się do p. przewodniczącej wydziału i ewentualny powrót na salę z potwierdzeniem jej zgody. [...] (SO Kraków, VII Wydz. Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, 31.05.2012)

Sędzia wypytywała mnie o powód mojej obecności i moją osobę — studia, zajęcia itp. Po przerwie wyprosiła mnie z sali rozpraw. (SR Tychy, I Wydz. Cywilny, 09.03.2012)

j) zakazywanie nagrywania posiedzeń lub sporządzania notatek

Część z sędziów nie zezwala na sporządzanie notatek (w przypadku obserwatorów — wypełnianie karty obserwacji przebiegu rozprawy). W przypadku rozpraw cywilnych kłóci się to z aktualnym orzecznictwem, zgodnie z którym nawet nagrywanie rozprawy nie wymaga uzyskania zgody (czy wręcz informowania) sędziego.

Sędzia okrzyknęła mnie, że robię notatki i zapytała, dlaczego tu jestem. Zabroniła mi sporządzać te notatki mówiąc, że może to robić tylko prokurator i obrońca. (SR Szczecin-Centrum, III Wydz. Karny, 27.03.2012)

k) przebywanie prokuratorów i pełnomocników w salach poza rozprawą

Prokurator wszedł na salę kilka minut przed rozpoczęciem rozprawy i pozostał na sali po jej zakończeniu. W obu sytuacjach, na holu było słychać, że wewnątrz odbywa się rozmowa między prokuratorem a sędzią. (Ostróda, II Wydział Karny)

W myśl Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, przyjętego uchwałą Krajowej Rady Sądownictwa w dn. 19 lutego 2003 roku, „Sędzia powinien unikać zachowań, które mogłyby podważyć zaufanie do jego niezawisłości i bezstronności” (§ 10). Jest to szczególnie istotne w świetle cytowanych już powyżej badań, które wskazują na powszechny brak zaufania obywateli do niezawisłości sądu. Już na początku relacjonowanych tu badań, sami obserwatorzy zwrócili uwagę na praktykę, która niewątpliwie przyczynia się do osłabienia tego zaufania: pozostawianie prokuratorów i pełnomocników w sali rozpraw poza czasem trwania rozprawy. Zjawisko dotyczy głównie prokuratorów, którzy nierzadko wchodzą na salę przed pozostałymi uczestnikami rozprawy, pozostają w sali w trakcie przerwy pod ich nieobecność

lub pozostają w sali po zakończeniu rozprawy. Z rozmów z sędziami dowiadujemy się, że opisywana praktyka wynika stąd, iż w polskich sądach prokuratorzy i pełnomocnicy nie dysponują pomieszczeniami, w których mogliby przygotować się do rozprawy czy choćby bezpiecznie przechować dokumenty. Ponadto, zdarza się, że sędziom niezręcznie jest prosić dobrze sobie znanych lub starszych stażem prokuratorów o opuszczenie sali. Niemniej, z perspektywy uczestnika rozprawy tego typu zachowania są silnym sygnałem, świadczącym o uprzywilejowanym statusie prokuratora. Obywatel będący stroną może nabierać obaw, iż część rozprawy zostaje przeprowadzona za zamkniętymi drzwiami. Ilustracją mogą być słowa, jakie zanotował jeden z obserwatorów:

„To zrobimy Panie prokuratorze jak wcześniej ustaliliśmy” (Olsztyn, Sąd Rejonowy, VII Wydział Karny)

Taki stan rzeczy jest szczególnie niepokojący w kontekście ewolucji polskiej procedury karnej w kierunku większej kontradiktoryjności, wiążącej się m.in. ze wzrostem roli prokuratora i sprowadzeniem sędziego do roli arbitra.

1) inne przejawy podważania zasady jawności

Zaprezentowany powyżej katalog przypadków ograniczania zasady jawności w polskich sądach nie jest wyczerpujący. Poniżej przytaczam dwie inne sytuacje: uzależnianie zgody na obecność publiczności od opinii stron, a także — zniechęcanie publiczności do pozostania w sali:

Sędzia prosił o wytłumaczenie, dlaczego pojawiliśmy się na sprawie. Poprosił o wyjście, aby zapytać obecną stronę, czy wyraża zgodę na uczestnictwo publiczności w rozprawie. (SR Szczecin-Centrum, VIII Wydz. Rodzinny i Nieletnich, 21.03.2012)

Pani Sędzia zapytała się mnie w jakim charakterze jestem na posiedzeniu, gdy odpowiedziałam, że w charakterze publiczności, zapytała kim jestem — wyjaśniłam, że obserwatorem Fundacji Court Watch Polska. Próbowała mnie zniechęcić do pozostania na sali, ale gdy spytałam, czemu nie mogę zostać, skoro posiedzenie jest jawne, pozwoliła mi pozostać na sali. (SR Kraków-Śródmieście, XIV Wydz. Karny, 01.06.2012)

Dyskusja — legitymizacja i responsywność

Zasada jawności to jeden z kamieni węgielnych ustroju demokratycznego. Zarówno w odniesieniu do wymiaru sprawiedliwości, jak i innych instytucji, służy ona zagwarantowaniu większej responsywności władzy, a więc jej wyczulenia na społeczne potrzeby i oczekiwania (por. Etzioni 2012: 459). Łatwo tu o niebezpieczne uproszczenie: rzecz jasna, istnieją granice pożądaney responsywności sędziów i sądownictwa wobec sygnałów płynących od społeczeństwa. Sygnały te będą zresztą wzajemnie sprzeczne, lub niezgodne z konstytucyjnymi warunkami brzegowymi, w jakich porusza się sędzia. Niemniej, istotą demokracji jest — przynajmniej w teorii — bezprecedensowa wrażliwość instytucji władzy na głosy obywateli. Choć wiele mówi się o kryzysie demokracji przedstawicielskiej (Rosanvallon 2011) istnieją przesłanki, by sądzić, iż ta responsywność wzrasta i będzie nadal wzrastać. Jak się wydaje, zwiększenie znaczenia partycypacji obywatelskiej, oraz — szerzej — upodmiotowienie obywateli, jest nieodzowną reakcją na powszechny w warunkach ponowoczesności deficyt legitymizacji. W *Faktyczności i obowiązaniu* Jürgen Habermas zauważył, że „w warunkach pometafizycznego rozumienia świata tylko takie prawo obowiązuje jako prawowite, które powstaje w wyniku dyskursywnego kształtowania opinii i woli równouprawnionych obywateli.” (2005: 429). Habermas pisze przede wszystkim o sądownictwie konstytucyjnym oraz jego umocowaniu ustrojowym, a także o tworzeniu prawa, a nie jego stosowaniu, ale uwagę tę można odnieść do szerszego zagadnienia, jakim jest ogólny model legitymizacji władzy — w tym władzy sądowniczej. Władza prawomocna musi dziś w bezprecedensowy sposób legitymować się przejrzystością działania, w sposób zrozumiały uzasadniać swe decyzje, a także — umożliwiać obywatelom coraz szerszy, bezpośredni współudział w podejmowaniu decyzji.

W kontekście władzy sądowniczej problem responsywności rodzi natychmiast pytanie o sędziowską niezawisłość. Dla porządku należy jednak pamiętać o trzech rzeczach. Po pierwsze, problem ten dotyczy także innych dziedzin życia, w których profesjonalistom przyznano szeroką autonomię, w szczególności — nauki i medycyny. W każdym przypadku przyjmuje się założenie, że wolność od bezpośredniej presji — czy to takiej, jaką na polityków wywierają obywatele, czy takiej, jaką na podmioty gospodarcze wywierają uczestnicy gry ryn-

kowej, pozwala lepiej zadbać o cenne wartości, za jakie uznaje się sprawiedliwość, przyrost wiedzy czy życie i zdrowie. Po drugie, należy pamiętać, że jednocześnie mamy do czynienia ze stałym wzrostem zakresu władzy sądowniczej (a także — wpływu przedstawicieli pozostałych dwu dziedzin). Dlatego, „rozszerzona władza sędziowska wymaga innej legitymizacji, w tym szerszego poddania kontroli demokratycznej” (Skuczyński 2013). Po trzecie, dotychczasowe źródła legitymizacji władzy sądowniczej ulegają osłabieniu, m.in. pod wpływem wzrostu świadomości arbitralności decyzji sędziów, ale także szerszych przemian światopoglądowo-filozoficznych, takich jak m.in. ponowoczesny kryzys wiary w racjonalność i obiektywizm (por. Sulikowski 2008).

Upodmiotowienie obywateli (ang. odpowiednik, słowo *empowerment* lepiej oddaje istotę rzeczy) spotyka się nierzadko ze sceptycyzmem lub wręcz oporem ze strony profesjonalistów. Niektórzy z nich uznają, że złożoność współczesnego świata sprawia, iż kluczowe decyzje muszą być dziś podejmowane przez osoby dysponujące gruntownym przygotowaniem i wiedzą ekspercką. Każda decyzja będzie mieć liczne, dalekosiężne i trudne do przewidzenia konsekwencje; ich modelowanie zdaje się przekraczać możliwości laików, nawet jeśli mają oni żywotne interesy związane z taką a nie inną decyzją. Przykładem może być decyzja o lokalizacji elektrowni atomowej, masztu telefonii komórkowej (por. Stankiewicz 2007), czy sposobie poprowadzenia obwodnicy miasta.

Tymczasem, doświadczenia z obszaru medycyny pokazują, że upodmiotowienie laików może mieć szereg konsekwencji pozytywnych. Po pierwsze, sam stosunek lekarza do pacjenta ma realny wpływ na przebieg leczenia: w jednym z eksperymentów, pozytywna reakcja pacjentów na podanie placebo wzrosła z 44% do 62% gdy lekarz traktował ich „ciepło, z uwagą i zdecydowaniem” (Kaptchuk et al 2008). W innym ustalono, iż chirurdzy w widoczny sposób „entuzjastycznie” podchodzący do zabiegu i perspektyw zdrowotnych pacjenta częściej pomagali pacjentom uwolnić się od bólu klatki piersiowej i problemów kardiologicznych niż chirurdzy „sceptyczni” (Beecher 1961). Z szeregu badań wynika także, iż większe zaangażowanie pacjentów w proces leczenia oraz ich większa kontrola pozytywnie koreluje z rzeczywistą poprawą stanu zdrowia (Greenfield, Kaplan, Ware 1985; Kaplan et al. 1989; Teutsch 2003; Thüm et al 2012). Jak łatwo się domyśleć, indywidualny styl lekarza, wiążący się z upodmiotowieniem pacjenta, wiąże

się również z większą satysfakcją pacjentów (Stewart 1984). Nic dziwnego zatem, że jesteśmy obecnie świadkami coraz szerszego włączania pacjentów w proces diagnozy i podejmowanie decyzji co do sposobu leczenia, doboru leków etc. Efektem jest redefinicja stosunku między lekarzem a pacjentem, polegająca na przejściu od paternalizmu w stronę współdecydowania.

Wiedza medyczna jest bodajże modelowym przykładem wiedzy eksperckiej. Jej zdobycie wymaga długotrwałego kształcenia, zaś jej przyrost jest tak szybki, że wymaga stałej aktualizacji w relacji z lekarskim środowiskiem naukowym. Skoro możliwe — i, jak się dowodzi, korzystne — jest upodmiotowienie pacjenta, możliwa jest — i konieczna — także demokratyzacja pozostałych stosunków władzy, w których dzierżący ją podmiot nie cieszy się aż tak wielką przewagą (wiedzy i zasobów) nad tymi, wobec których ta władza jest wykonywana.

Zakończenie

Przyczyny niskiego poziomu zaufania opinii publicznej do sądowego wymiaru sprawiedliwości sprowadza się często do problemów z wizerunkiem, m.in. „nieprofesjonalnej” strategii komunikacyjnej sądów. Zdaniem niemałej liczby sędziów, wizerunek wymiaru sprawiedliwości w mediach jest zniekształcony: uwaga koncentruje się na relatywnie rzadkich przypadkach patologicznych, zaś sędziów obarcza się odpowiedzialnością za otoczenie prawne i instytucjonalne, w jakim muszą pracować. Pojawiają się postulaty prowadzenia skuteczniejszej polityki informacyjnej, w tym większej aktywności w relacjach z mediami; ostatnio, Ministerstwo Sprawiedliwości zaproponowało powołanie specjalnego „rzecznika sądów”.

Choć przyjęcie części z wymienionych rozwiązań może mieć swoje uzasadnienie, niski poziom zaufania do wymiaru sprawiedliwości ma głębsze przyczyny. Wiążą się one z kryzysem ogólnego modelu legitymizacji władzy — wszelkiej władzy — we współczesnych społeczeństwach demokratycznych. Przemiany te syntetycznie ujmuje Ewa Łętowska: „Pojawienie się praw człowieka jako granicy arbitralności władzy (każdej z trzech) podniosło poziom aspiracji społecznych i postawiło także trzecią władzę w obliczu konieczności ustawicznej walki o własną legitymizację [...] Pojawienie się konieczności ‘walki o legi-

tymizację' pozbawia każdą z władz komfortu domagania się aprobaty i szacunku 'na kredyt' (Łętowska 2010: 31). Przytoczone w niniejszym artykule wyniki badań, obrazujących skalę i formy braku responsywności sądowego wymiaru sprawiedliwości wobec obywatela, wskazują na przyczyny pogłębiania się kryzysu legitymizacji władzy sądowniczej, jaki — nawet bez tych dodatkowych przyczyn — stanowi konsekwencję procesu radykalnej demokratyzacji życia społecznego we wszystkich jego wymiarach. Tymczasem, w myśleniu o autorytecie sądów przyjmuje się często anachroniczne stanowisko, w myśl którego, „skoro sąd jest 'władzą', uznaje się milcząco, że stosunki mają się tu układać wertykalnie, władczo, a nie horyzontalnie jak z partnerem umowy [...] Od tego krok do wniosku, że sąd automatycznie ma rację i nie musi się z niczego tłumaczyć, zaś szacunek doń jest (także automatycznie) gwarantowany przez pozycję konstytucyjną i ustawową” (Łętowska 2010: 31). Taki sposób myślenia szybko traci rację bytu w świecie „accountability [rozliczalności] 2.0” (Friedman 2013), w którym prestiż i status ulegają gwałtownej indywidualizacji. Rewolucja informatyczna sprawia, że dostępne stają się nowe techniki oceny i weryfikacji, pod wieloma względami zmniejsza się dystans pomiędzy ekspertem a laikiem. Nie tylko dla sędziów i sądów oznacza to poważne wyzwanie do skuteczniejszej komunikacji i większej responsywności, przy zachowaniu niezależności i poszanowania zawodowych standardów.

Bibliografia

- Beecher, Henry K. (1961) *Surgery as Placebo: A Quantitative Study of Bias*. „Journal of the American Medical Association” 176 (13): 1102–1107.
- CBOS (2013) *Komunikat z badań nr BS/5/2013, O przestrzeganiu prawa i funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości w Polsce*. Warszawa, styczeń.
- Daniel, Krystyna (2007) *Kryzys społecznego zaufania do sądów*. „Studia Socjologiczne” 2 (185): 61–82.
- Etzioni, Amitai (2012) *Aktywne społeczeństwo*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Friedman, Thomas L. (2013) *Need a Job? Invent It*. „The New York Times” 30.03.
- Greenfield, Sheldon, Kaplan, Sherrie, Ware, John E. (1985) *Expanding patient involvement in care: effects on patient outcomes*. „Annals of Internal Medicine” 102 (4): 520–528.

- Habermas, Jürgen (2005) *Faktyczność i obowiązywanie. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*. Warszawa: „Scholar”.
- Kaplan, Sherrie, Greenfield, Sheldon, Ware, John E. (1989) *Assessing the effects of physician-patient interactions on the outcomes of chronic disease*. “Medical Care” 27 (3): 110–127.
- Kaptchuk, Ted J. et al. (2008). *Components of placebo effect: randomised controlled trial in patients with irritable bowel syndrome*. “British Medical Journal” 336 (7651): 999–1003.
- Kurczewski, Jacek (2007) *Prawem i lewem. Kultura prawna społeczeństwa polskiego po komunizmie*. „Studia Socjologiczne” 2 (185): 33–60.
- Lewin, Kurt (2010) *Badania w działaniu a problemy mniejszości*. [w:] Bogusława D. Golebniak, Hana Cervinkova, red., *Badania w działaniu. Pedagogika i antropologia zaangażowane*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe DSW.
- Łętowska, Ewa (2010) *Niedomagająca legitymizacja trzeciej władzy*. [w:] *Perspektywy wymiaru sprawiedliwości*, Dodatek do: „Monitor prawniczy” 3: 30–34.
- Miształ, Wojciech (2011) *Dialog obywatelski we współczesnej Polsce*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Pilitowski, Bartosz, Burdziej, Stanisław, red. (2013) *Obywatelski monitoring sądów rejonowych i okręgowych 2012/2013*. Toruń: Fundacja Court Watch Polska.
- Pilitowski, Bartosz, Burdziej, Stanisław, red. (2012) *Obywatelski monitoring sądów rejonowych i okręgowych 2011/2012*. Toruń: Fundacja Court Watch Polska.
- Pilitowski, Bartosz, Burdziej, Stanisław, red. (2011) *Obywatelski monitoring sądów rejonowych w Polsce 2010/2011*. Toruń: Fundacja Court Watch Polska.
- Rosanvallon, Pierre (2011) *Democratic Legitimacy: Impartiality, Reflexivity, Proximity*. Princeton: Princeton University Press.
- Skąpska, Grażyna, Bryda Grzegorz (2013) *Apolityczność czy sprawiedliwość proceduralna? Zaufanie do sądowego wymiaru sprawiedliwości na tle innych instytucji publicznych w Polsce*. „Studia Socjologiczne” 1 (208): 77–94.
- Skuczyński, Paweł (2013) *Sędziowska krytyka a etyka zawodowa*, <http://www.za-wody.polskiprawnik.pl/pawel-skuczynski-sedziowska-krytyka-etyka-zawodowa,1085> (data odczytu: 26.09.2013)
- Stankiewicz, Piotr (2007) *Konflikty technologiczne w społeczeństwie ryzyka. Przykład sporu o budowę masztu telefonii komórkowej*. „Studia Socjologiczne” 4 (187): 87–116.

-
- Stępień, Jerzy (2010) *Nieprzewyciężone dziedzictwo zaborów*. [w:] *Perspektywy wymiaru sprawiedliwości*, Dodatek do „Monitor Prawniczy” 3: 12–17.
- Stewart, Moira A. (1984) *What is a successful doctor-patient interview? A study of interactions and outcomes*. “Social Science & Medicine” 19 (2): 167–175.
- Sulikowski, Adam (2007) *Współczesny paradygmat sądownictwa konstytucyjnego wobec kryzysu nowoczesności*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Szczegóła, Lech (2013) *Bierność obywateli. Apatia polityczna w teorii demokratycznej partycypacji*. Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA.
- Teutsch, Carol (2003) *Patient-doctor communication*. “Medical Clinics of North America” 87 (5): 1115–1145.
- Thüm, Sonja et al. (2012) *The association between psychosocial care by physicians and patients’ trust: a retrospective analysis of severely injured patients in surgical intensive care units*. “GMS Psychosocial Medicine” 9, Doc04, DOI: 10.3205/psm000082, URN: urn:nbn:de:0183-psm0000820.